Wydanie poranne.

Rok III — Kraków Podgórze, niedziela 12 marca 1905. — Nr 66.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ostatnie, telefoniczne i listowne przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy

TELEGRAMY „NOWIN"

Pogrom Kuropatkina.

Gdzie jest Kuropatkin?

Londyn. (Tel. pryw.). **Pogrom Kuropatkina jest zupełny,** jednak brak jeszcze pewnych wiadomości co do rozmiarów klęski. W kołach wojskowych utrzymują, że **Kuropatkin nie wymknie się już z sieci. Jest on wraz ze swojem centrum osaczony, maszeruje jednak jeszcze ciągle ku Tielinowi. Japończycy rozmyślnie pozwalają mu maszerować, aby armię jego jeszcze bardziej znękać, a następnie rozbić ją w puch, tembardziej, że zamiarem Japończyków było nie tyle zajęcie Mukdenu, ile zniszczenie zupełne armii Kuropatkina. Kapitulacyi Kuropatkina oczekują tu lada godzina.**

Straty rosyjskie.

Londyn. „Standard" donosi z Tokio pod datą wczorajszą: **Kilka rosyjskich korpusów** zostało na północ i na zachód od Mukdenu przez Japończyków zupełnie osaczonych. Rosyanie palą wszędzie zapasy. **Straty Rosyan razem z jeńcami wynoszą prawdopodobnie więcej niż 200.000 ludzi.**

Dalsze telegramy na str. 6.

Gawęda wielkopostna.

— Dziwne to nasze społeczeństwo! — rzekł do mnie jeden ze znajomych, zgryźliwy jegomość. — Czy pan jako dziennikarz dostrzegasz wśród ogółu jakieś większe zainteresowanie się wypadkami w Królestwie Polskiem, w Rosyi i na Dalekim Wschodzie? Czy pan sądzisz, że *ludzie rozumieją znaczenie wypadków, jakich są świadkami*, że zdają sobie sprawę z doniosłości obecnej chwili dziejowej? Obojętność większości społeczeństwa naszego jest dziwna, powiem więcej, oburzająca!

— No, no — rzekłem, cóż pana skłania do tak pessymistycznego poglądu?

— Rozmawiałem wczoraj z pewnym młodzieńcem, dosyć nawet inteligentnym chłopakiem, i przekonałem się, że nie ma pojęcia o sytuacyi w Warszawie. Oświadczył mi zresztą otwarcie, że bardzo mało interesuje się prawami zaboru rosyjskiego, i że telegramy z pola wojny już go nudzą...... A to nie wyjątek pośród naszej młodzieży! Przecież w pańskich „Nowinach" wyczytałem wczoraj taką typową notatkę, że na uniwersytecie zawiązało się kółko amatorskie dla pielęgnowania starogreckiego dramatu! Mój panie, tam ważą się losy nasze, a młodzież nie ma nic lepszego do roboty, jak tworzyć kółka dla „popierania" dramatu greckiego! Zresztą młodzież wcale nie jest wyosobniona pod względem braku wrażliwości na wypadki dziejowe. Bo pomyśl pan tylko, jak przeszedł u nas karnawał. Bawiono się w najlepsze, hulano i pito — i rozbawionym parom ani chwili nie zamąciła zabawy myśl, że tam, w Mandżuryi, dziesiątki tysięcy braci naszych giną, ani na chwilę nie spłoszyła ich refleksya, co nastąpi, jeżli w Warszawie, gdzie wojsko i policya hulają bezkarnie, ogłoszona zostanie mobilizacya.

— Trudno — rzekłem — mój panie, życie ma swoje prawa. My musimy żyć życiem powszednim, normalnem...

— Zgadzam się z panem, niemniej jednak utrzymuję, że obojętność naszego społeczeństwa przebiera miarę. Zdaje się, jak



Katusze robotników polskich w więzieniu w Lublinie (reprodukcya ilustracyi z angielskiego pisma „Daily Graphic") Patrz artykuł „Z Królestwa Polskiego".

by istotnie kordon graniczny odciął nas od reszty narodu w zaborze rosyjskim, jakby cierpienia i nadzieje Królestwa Polskiego nie były zarazem naszemi cierpieniami i nadziejami!

— No tak — rzekłem, aby nieco umitygować zgróźliwego mówcę — istotnie, z wyjątkiem grupy polityków, ogół społeczeństwa nieco za mało odczuwa ważność chwili obecnej...

— Wcale jej nie odczuwa — przerwał zapalczywy interlokutor. — I to właśnie mnie złości. Przecież tam na polach Mandżuryi ważą się poprostu *dzieje świata!* Od tej wojny datować się będzie *nowa epoka* w historyi! Przyszli historycy erę nowożytną zaczynać będą od tej wojny, której skutki zmienią sytucyę w Europie, a dla nas, Polaków, zapowiadają również zupełną zmianę warunków rozwoju. A ogół zgoła z tego sprawy sobie nie zdaje. Ci ważą pieprz, ci flirtują, ci kłócą się o drobnostki — a wszyscy widzą w swych drobnych sprawach i interesach cel swego życia. Historya w księdze wieków krwawemi głoskami pisze nowy rozdział, a ci ludzie są na to ślepi!

— Tak jednak zawsze działo się i dzieje. W ciasnem kółeczku własnych interesów zamyka się życie jednostek — i nie wybiega poza szranki powszednich spraw Dopiero dziejopis przedstawia nam po wielu latach właściwe znaczenie wypadków, które przeżyliśmy........

Wtem zadzwonił telefon i przerwał nam rozmowę.

— Przepraszam, ale muszę odejść. Korespondent nasz telegrafuje nam właśnie z Wiednia opinie angielskie o doniosłości pogromu Kuropatkina... *L. Sz.*

Z Królestwa Polskiego.

Nowy gubernator warszawski.

Z Warszawy piszą: W Warszawie zapewniają, że nowy jenerał-gubernator Maksymowicz pochodzi ze szanowanej ruskiej rodziny, jest człowiekiem gorliwym o dobro służby, sprawiedliwym i dobrze wychowanym. W Warszawie uważają jako awantaż, że Maksymowicz jest bezżennym dały się bowiem we znaki rodziny dwóch jenerał-gubernatorów, a mianowicie Hurki i Czertkowa.

Członków deputacyi w sprawie szkolnej którzy już przybyli, w Petersburgu w kołach rządowych przyjęto nadzwyczaj chłodno. Powodem tego strejk szkolny i agitacya w sprawie języka polskiego w gminach.

„Komplety szkolne" w Warszawie.

Korespondent „Dz. pozn." pisze: „Wobec zamknięcia szkół zamożniejsi zaczęli formować t. zw. komplety szkolne. Istnieje prawo, opublikowane w 1901, czy w r. 1902, obowiązujące na Litwie i w Królestwie, według brzmienia którego pragnący kształcić dzieci swoje prywatnie w domu z udziałem kilku rówieśników, winni o tem zawiadomić policyę i równocześnie przesłać kuratorowi okręgu naukowego do zatwierdzenia nazwiska nauczycieli, mających prowadzić naukę. Otóż z ust jednego z nauczycieli znam fakt świeżo zaszły Pan X. X. znany, powszechnie szanowany mieszkaniec Warszawy, zebrał komplet z sześciu chłopców i postąpił zgodnie z przepisem prawnym. Do prowadzenia nauki powołał paru nauczycieli ze szkół t zw. handlowych, podlegających kontroli ministerstwa skarbu i paru innych, należących do okręgu naukowego, to jest podległych ministerstwu oświaty. Kurator na zawiadomienie, otrzymane od pana X. X. odpowiedział, że nauczyciele, niepodlegli jego władzy, uczyć jego dzieci prawa nie mają. Pan X. X. uległ woli kuratora i poczynił starania o znalezienie nauczycieli uprawnionych do nauczania przez okręg naukowy warszawski. Jakież było jego zdziwienie, gdy w dni parę dowiedział się, że p. Szwarc okólnikiem, rozesłanym do nauczycieli okręgu naukowego warszawskiego zakazał im pod grozą utraty urzędowego stanowiska wszelkiego nauczania prywatnego. Jakież więc jest położenie? Oprócz prawosławnych do gimnazyów istniejących nikogo nie wpuszczają. Uczyć prywatnie w tych warunkach nikt nie ma prawa!"

Rosyjscy obrońcy „porządku".

Z Warszawy komunikuję garść szczegółów, charakteryzujących wybitnie działalność wojska i policyi w Warszawie, mającą na celu „ochronę porządku" i spokoju publicznego.

Na d. 4 marca fama przepowiadała wielkie zaburzenia, mówiono, że będą w robocie karabiny i bomby. Policya i wojsko przez dzień cały zalegały ulice. Między pomocnikami komisarzy cyrkułowych znalazło się paru dowcipniejszych, którzy postanowili wyzyskać nadarzającą się sposobność dobrego *obłowienia się*. Zatrzymywali oni przechodniów, którzy im w oko wpadli, wciągali ich do bramy i rewidowali, zabierając wszelkiego rodzaju „broń", jak n. p. scyzoryki, a gdzie się udało to i portmonetki, w tem widocznie przekonaniu, że jak dla wojny, tak i dla rewolucyi potrzebne są przedewszystkiem pieniądze.

W okolicy dworca kolei wiedeńskiej pewien pomocnik komisarza rozwinął energiczną działalność w odbieraniu przechodniom lasek. Szczególnie niebezpiecznemi wydawały mu się laski *ze srebrnemi gałkami i rączkami*. Odebrał ich całe mnóstwo, a przy każdej nowej zwracał się do asystujących mu żołnierzy z zapytaniem: „A co, prawda, że to metalowe?" Naturalnie, że nikt tak oczywistej prawdzie zaprzeczyć nie mógł i laska z „metalową" gałką powiększyła kolekcyę wśród powszechnego uznania obrońców porządku.

Dnia 7 marca o godz. 10·15 żołnierz postawiony na rogu Dzielnej i Okopowej, urządził następującą awanturę. Przepiwszy cały swój zapas monety, zażądał kredytu w sąsiednim sklepiku żydowskim, a po otrzymaniu odmowy, zaproponował sprzedaż karabinu za 15 kop. Sklepikarz nie dał się wciągnąć w pułapkę i odmówił, tłumacząc się jednak dyplomatycznie, że nie umie strzelać. Żołnierz zawołał wówczas: „a to ja wam pokażę, jak się strzela" i dał 4 wystrzały: jeden wzdłuż ulicy Dzielnej, a trzy pozostałe do pierwszych lepszych oświeconych okien. Stwierdzono, że jeden z tych strzałów ugodził w stróża domu nr. 88 przy ulicy Dzielnej i ciężko zranił go w nogę.

Zbrodnia przy ul. Grodzkiej.

16 Powieść współczesna na tle stosunków krakowskich przez R. A.

Blisko 70-letni lecz krzepki jeszcze starzec, nie wiele potrzebował dla siebie. Jesienią wycieczka myśliwska, zimą i na wiosnę partya winta, tokaj, stół suto zastawiony, — oto wszystko, czego wymagał.

Mimo dosyć energicznego usposobienia zawojowany był formalnie przez swoją córkę, pannę Ewelinę, której każda zachcianka była rozkazem dla pułkownika

Syna mniej kochał i mniej dbał o niego, tem bardziej, gdy się przekonał, iż nigdy nie okazywał wielkiego pociągu do stanu rycerskiego.

Znamy go już z krótkiego opisu i możemy dodać, iż mimo wielkich usterek, posiadał złote serce i nigdy nie popełniłby nic — uwłaczającego honorowi.

Siostrę swą kochał serdecznie i również jak ojciec, choć nie tak bezwzględnie ulegał jej fantazyom.

Zdawałoby się, czytając powyższy opis, iż panna Ewelina, hrabianka Takota, jest małym potworkiem domowym, który podniesioną rączką białą, grozi swobodzie bytu całego otoczenia.

Tymczasem tak nie jest.

Jak wszystkie zresztą kobiety, posiadała przymioty i wady w mniejszym lub większym stopniu rozwinięte na tle wychowania, bez opieki macierzyńskiej od 6-go roku życia.

Miała wprawdzie opiekunkę, kobietę rozumną i wykształconą, jaką była siostra rodzona jej ojca, nazywana przez wszystkich „ciotuchną Anielą", ale i ta z postępem wieku siostrzenicy, traciła wobec niej własną wolę i jak wszyscy w rodzinie — ulegała.

Hrabianka Ewelina lubiła egzaltować się, co było najniebezpieczniejszą jej wadą Czerpała zaś materyał do tego usposobienia ujemnego w złym wyborze tego, co czytała.

A gdy przyszedł wiek nieco dojrzalszy i rozum zagarnął obszerniejsze panowanie w duszy, wówczas następowała chwila walki materyi z duchem.

Idea usamowolnienia kobiety miała w niej gorącą zwolenniczkę; to też z biegiem czasu wyrobiła w sobie, a nawet ugruntowała to przekonanie, że pieniądz tylko daje swobodę i szczęście na ziemi, nota bene, jeżeli jest rozumnie, a właściwie korzystnie dla swych przyjemności użyty.

Zdaje się, iż powyższe określenie dostatecznie dało nam już poznać przyszłą bohaterkę niniejszego opowiadania.

Telegraficznie uprzedzony o powrocie z uniwersytetu syna, hrabia przysłaną depeszę wręczył osobiście córce, mówiąc:

— Przyszły spadkobierca mojego imienia, pan Alfred Takota, powraca na łono rodziny. Komunikując ci o tem, pozostawiam telegraficzne zawiadomienie dla przygotowania apartamentu, tem bardziej, iż przywozi ze sobą drugiego takiego, jak sam, pędziwiatra, mianując go swoim kuzynem!... Nie pojmuję, do stu dyabłów, skąd go wyrwał, gdyż jak żyję, o żadnym powinowactwie z nikim nie słyszałem. Do trzystu kartaczy! Takotowie nie rodzą się na kamieniu.... Jedna jest tylko rodzina, a ta jest moją!

— Niechaj papa nie sypie kartaczami przedwcześnie, wkrótce przekonamy się, kto to jest ów kuzynek.... a przecież Wilcze-Doły, to nie karczma przydrożna, w której pierwszy lepszy intruz może rozkładać swoje tłomoki.

— Ty jesteś najpiękniejszą i najrozumniejszą z kobiet na świecie!...

— A wiesz, papo, dlaczego? Oto dlatego, iż jestem twoją córką.

— Oj! ty pochlebnisio! no, uściskaj swego pułkownika.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Odezwa P. P. S.

Polska partya socyalistyczna wydała znowu odezwę — tym razem do „inteligencyi polskiej". W odezwie tej powiada, że inteligencya odbywała setki wieców nad żądaniami narodowemi, ale z tej nieskończonej dyskusyi nie byłoby przyszło do czynu, gdyby nie socyaliści, którzy ruch wywołali. Dopiero gdy strejk powszechny uderzył w mury caratu, że aż one się zarysowały, inteligencya „pod skupioną milionowych mas robotników wodzą ruszyła do pierwszego realnego czynu: zburzenia szkoły carskiej w Polsce". Dalej odezwa tłómaczy, iż minęły czasy, w których inteligencya stanowiła czoło narodu, że dziś proletaryat posiada swoją wyraźną myśl polityczną i nie ścierpi cudzej woli. Odzywa się do „żywiołów szczerze postępowych i szczerze demokratycznych, aby wyszły z ciasnego koła wyłączności inteligenckiej i weszły na szerokie pole działania, na którem walczy lud polski" — inaczej „pójdą na haniebną drogę polityki z dnia na dzień i czekać będą na łaskę ministra rosyjskiego, liczyć na kasę i wpływy bankiera, czekać na fantazyę i kaprys polskiego magnata". „My socyaliści polscy — kończy się odezwa — liczymy tylko na własne siły, a wołając was do siebie, tem samem już mówimy, jak ważnem jest dla nas posiadanie was po swojej stronie — nie mówimy: obejdziemy się bez was, ale spieszcie się. W dniach rewolucyi nie czas na długie namysły".

Katusze robotników polskich w więzieniu w Lublinie.

(Do ilustracyi na stronie tytułowej).

W angielskiem piśmie „Daily Graphic" znajdujemy ilustracyę, reprodukowaną na pierwszej stronnicy naszego pisma, malującą przerażające okrucieństwa policyi rosyjskiej. Angielski dziennik dodaje do ilustracyi tekst objaśniający, który przytaczaczamy bez komentarzy. „Daily Graphic" pisze:

„Korespondent nasz z Królestwa Polskiego posyła nam kilka szkiców, odnoszących się do demonstracyj w Lublinie i opowiada przerażające szczegóły o bestyalskiem okrucieństwie tamtejszej policyi i Kozaków. Liczni robotnicy, którzy ranni od kul i szabel kozackich pozostali na placu, zostali przez policyę do reszty zmasakrowani i zawleczeni do baraków wojskowych i wrzuceni do rodzaju piwnicy, do której prowadziła wąska drabina. Nieszczęśni ranni, do których nie zawezwano lekarza, wili się w bólach i wilgotnej ciemnicy — i wielu zmarło w męczarniach".

Tyle słów dziennika angielskiego. A my wiemy dobrze, że podobne wypadki bestyalskości władz rosyjskich są nietylko w Lublinie, ale w całem Królestwie na porządku dziennym.

Ale Koło Polskie w Wiedniu nie uważało za potrzebne bodaj jednem słowem zaprotestować przed światem cywilizowanym przeciw takim „władzom" i ani słowem nie napiętnowało okrucieństw rosyjskich. Milczenie eunuchów — nazywa się „wyższą polityką".

Cały pułk polski wycięty!

Z Sosnowca piszą do „Naprzodu":

Wszystkie żony tutejszych rezerwistów, wysłanych do Mandżuryi, zostały wezwane do urzędu gminnego, gdzie je zawiadomiono, że cały pułk, w którym byli ich mężowie, został przez Japończyków w pień wycięty, wobec czego one, jako wdowy, nie dostaną już dalszego zasiłku (2 do 3 rubli miesięcznie), wypłacanego przez rząd żonom rezerwistów.

Czynownicy podżegają motłoch.

Rząd rosyjski postępuje obecnie zupełnie taksamo, jak postępował rząd austryacki w roku 18±6. Wtedy absolutny rząd austr. podburzył chłopów przeciw szlachcie, rozgłaszając najohydniejsze kłamstwa, aby się ratować. Rząd rosyjski postępuje w ten sam sposób, wywołując również rzezie. Czynownicy w wielu miastach podżegają tłumy przeciw studentom i inteligencyi, tworząc tak zwane „czarne sotnie" opłacając je hojnie i nawołując otwarcie do rzezi. Ilustracyą postępowania rządu rosyjskiego, jest proklamacya, pod okiem policyi rozpowszechniona w Rydze, której tekst podaje czasopismo „Jurist". Proklamacya ta nawołuje do bicia studentów. Między innemi czytamy w niej: „Bijcie studentów! Robotnicy, nie wierzcie tym, którzy przychodzą do was i namawiają do buntowania się przeciwko Cesarzowi. Cesarz zrobi dla was wszystko, co będzie można. Wypędzajcie ich z waszych fabryk bijcie ich i zabijajcie. Bóg i Cerkiew jest z nami".

Z KRAJU.

Z Wieliczki.

(*Koniec karnawału. — Bliskość wyborów do Rady miejskiej. — Czy burmistrz ma być dalej burmistrzem? — Wstręt magistratu do kontroli. — Polecenie Wydziału krajowego. — Wydatki na administracyę miejską w stosunku do wydatków inwestycyjnych. — Agendy magistratu. — Asesor do papania i... nie papania. — Nerwowy sekretarz. — Nowe partye polityczne. — Skołyszewski antychryst*).

Piszą nam pod datą 10 b. m.:

Po istotnie wesołym, a hucznym karnawale, nadszedł czas na gorzkie żale i oto stanęliśmy przed obrazem walk agitacyjnych, a na sztandarach naszych wypisaliśmy hasło wyborów do Rady miejskiej. Najpierw będziemy wybierali ojców miasta, a potem z ich grona **głowę miasta**. Jak wybory wypadną, trudno dziś ocenić — amatorów na ojców mamy dużo... o tem jednakowoż czas jeszcze mówić. O jednem tylko wypada koniecznie już teraz napomknąć, a mianowicie o kwestyi, czy obecny burmistrz dr Mieczyński, wybrany głową miasta na sześć lat, którego mandat radziecki obecnie gaśnie, **ma nadal być burmistrzem, nawet w razie gdyby nie został radnym, czy też nie?** Ciekawe to pytanie — wskazujące jaskrawo, że ustawodawstwo gminne ma poważne luki — nie było dotychczas jeszcze przedmiotem dyskusyi i rozstrzygnięcia kompetentnej władzy, t. j. trybunału administracyjnego.

Ustawa dla 30 miast z roku 1889 mówi w § 12, że radni będą wybierani na lat 6 i że po upływie trzech lat od pierwszego (przy wprowadzeniu ustawy w życie) wyboru, połowa radnych zostanie wylosowana, zaznacza jednak najwyraźniej, że burmistrz (wybrany na lat 6) nie podlega losowaniu. Ponieważ bardzo łatwo zdarzyć się może — jak to ma miejsce właśnie teraz w Wieliczce — że mandat radziecki burmistrza gaśnie, gdy jego wybór na burmistrza ma swą moc jeszcze na dalsze trzy lata, przeto należy się głębiej zastanowić nad tą kwestyą i doprowadzić do zasadniczego orzeczenia trybunału administracyjnego.

Naszem zdaniem nie powinno, zdaje się, ulegać kwestyi, że radny, wybrany burmistrzem, ma nim dalej pozostać, mimo, że jego mandat radziecki gaśnie — a to na zasadzie powołanego wyżej § 12 ust. z r. 1889. Jakkolwiek twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z ordynacyą wyborczą (§ 35), to jednakowoż obstajemy przy niem — w przeciwnym bowiem razie byłby przepis wyboru burmistrza na lat sześć iluzorycznym i bezwartościowym. Radni miasta musieliby chyba przy wyborze burmistrza, który obejmuje jako taki swe o-

Wczesna wiosna.

W piątek 10 b. m. mieliśmy 12 stopni ciepła w Krakowie!

W tym dniu minął też termin, nader ważny dla domorosłych meteorologów, co to w kozi róg zapędzają zwykle Falbów, wszelkiego rodzaju.

Według kalendarza, przypadało Czterdziestu Męczenników. Wiadomo zaś, że o dniu tym dobrze pamiętają rokrocznie nietylko wieśniacy, zawsze tradycyi wierni, ale nawet większa część mieszkańców miast naszych zwraca uwagę na to — jaka też pogoda dziesiątego marca.

Jeśli bowiem mróz trzyma mocno dnia tego — co się zdarza stosunkowo dość rzadko — stanowi to złą wróżbę pod względem początku prawdziwej wiosny w przyrodzie, gdyż staroświecki kalendarz tradycyjny przepowiada w takim przypadku jeszcze czterdzieści dni mrozu, a wiejscy meteorologowie zapewniają, że się to sprawdza niezawodnie: zima mianowicie trwa wtedy jeszcze przez cztery, pięć tygodni co najmniej, jeśli nie do końca kwietnia.

Zwłaszcza w tych latach boją się wieśniacy Czterdziestu Męczenników, kiedy to zima w styczniu i w lutym pofolgowała ludziom, lub wogóle srogą nie była do marca i dopiero około św. Józefa, na przekór wszystkim, pokaże swoje pazury i da się we znaki rolnikom jeszcze wtedy, gdy już myślano o orce, o siejbie.

To samo bywa również w takim razie, gdy prawdziwa zima przyszła późno — jak się to czasem zdarzało — aż po Nowym Roku dopiero; za to później trzyma świat w okowach lodowych nieraz i do połowy kwietnia, a zapisywano już przypadki powtórnego zamarzania rzek w sam dzień Czterdziestu Męczenników, poczem lody ruszały nie wcześniej, jak koło św. Wojciecha.

Dlatego z pewnym lękiem oczekują wieśniacy 10-go marca, a cieszą się natomiast, jeżeli w dniu tym właśnie było ciepło, ponieważ wróżba to dobra.

Mianowicie pogoda ciepła i zarazem sucha na Czterdziestu Męczenników zapowiada *wiosnę bardzo wczesną*: ciepła bowiem ma być wtedy druga połowa marca i takiż kwiecień prawie cały; tylko deszczów wiosennych nie należy się spodziewać obfitych przed św. Wojciechem. Jeżeli, nadto w dniu owym było niezwykle słonecznie od rana do wieczora, to zapowiedź długiej a ciepłej suszy w porze wiosennej, poczem od św. Stanisława deszcze mogą trwać przez kilka tygodni prawie bez przerwy, a przytem od św. Zofii aż do końca maja zimna dokuczą niełada.

Tego roku na 40 męczenników było cały dzień bardzo ładnie, tylko wieczorem zaczął padać deszcz.

A zatem w roku bieżącym — jeśli wierzyć mamy tradycyi dawnej — należy spodziewać się wkrótce już prawdziwej, nie kalendarzowej jedynie — wiosny.

Wczoraj już mieliśmy przepiękną pogodę.

Tradycya mówi także, że w latach *wojny* i przewrotów wiosna bywa bardzo *wczesną*. A dawno nie było już tak wojennego i przewrotowego roku jak obecny.

Czy się przepowiednia spełni — zobaczymy.

---

bowiązki w trzecim roku swego mandatu, powiedzieć sobie, że człowieka, którego wybrali, przeforsują bezwarunkowo do Rady gminnej przy najbliższych wyborach, albo też musieliby z góry wybierać burmistrza tylko z łona świeżo wybranych radnych.

Kwestya ta stała się w Wieliczce aktualną, o ile sam obecny burmistrz dr Miczyński... nie zrezygnuje. Czy to zrobi... któż zgadnąć się ośmieli? Prywatnie podobno oświadczył, że ma już dosyć burmistrzowania, które mu przeszkadza w pracy nad strażą ogniową. Jednakowoż, któż odsłoni ten tajemniczy obraz w Sais-Wieliczce. Przykład blizkiego Krakowa uczy nas, że prezydenci lata całe chęć rezygnacyi ...oświadczają. A może pan dr Miczyński zechce być pionierem, odkrywającym dla Galicyi drzemiące obecnie w mózgach członków c. k. trybunału administracyjnego zasadnicze w tej mierze orzeczenia?

Kwestya zatem pozostaje otwarta i czeka na rozstrzygnięcie — tymczasem zaś inna, nowa kwestya zaprząta żywo naszych obywateli. Chodzi mianowicie o ingerencyę w agendach magistratu władzy nadzorującej tegoż magistr. t, t. j. o ingerencyę Wydziału powiatowego. — Przed kilku dniami rozpoczął szkontrum magistratu i jego agend wydelegowany przez Wydział Rady powiatowej, członek tegoż Wydziału, poseł Skołyszewski, wraz z dodanym mu do pomocy urzędnikiem Wydziału p. Czerneckim. Pierwszy poranek działalności delegata przeszedł względnie spokojnie. Uprzejmość obu stron działających była nadzwyczajna — koło południa jednak zaciągnął się firmament chmurami, a do dziennika podawczego Wydziału Rady powiatowej spadł mały deszcz w formie pisma magistratu wielickiego z zapytaniem, czy szkontrum, zarządzone przez Wydział, ma obejmować tylko kasę, czy także i biura magistratu?

(Dokończenie nastąpi.) *Quis.*

Gniazdo ós.

Piszą nam z Dziedzic pod datą 10 marca:

Z jaką bezczelną wytrwałością dążą Niemcy do wytkniętego celu, świadczy fakt, który się wczoraj rozegrał. Postanowili oni gwałtem zbudować w Dziedzicach szkołę niemiecką czteroklasową, mimo, że tutejszych Niemców na palcach policzyć można, a o rozszerzenie potrzebnej szkoły polskiej już od dawna bezskutecznie walczymy.

Projektowana szkoła niemiecka ma kosztować 80 tysięcy koron, na co kolej północna, rafinerya i walcownia cynku przyrzekły dać 50 tysięcy koron, a na gminy wypadnie reszta, t. j. na Czechowice 20 tysięcy, a Dziedzice 10 tys. kor.

Dotychczas lud nasz opierał się wytrwale wszelkim namowom niemieckim, ale wczoraj przyjechał tu znowu pan starosta z Bielska, kazał zwołać reprezentantów Dziedzic i Czechowic i namawiał ich, aby się na szkołę niemiecką zgodzili, bo to nie będzie ich wiele kosztowało, tylko te 10 i 20 tysięcy kor., które otrzymają na bardzo dogodnych warunkach, jako długoterminową pożyczkę, a potem żadnych już kosztów (?), gdy zato korzyści (!) ogromne... itd.

Zahuczeni i otumanieni chłopi zaczęli wreszcie ustępować, ale się jeszcze na szczęście nie zgodzili. Dziedzice nie dały dotąd stanowczej odpowiedzi, a Czechowice zastrzegły sobie ośm dni do namysłu.

Zagraża więc nowa inwazya Niemców na okolicę dotychczas czysto polską; wielka oaza niemczyzny, mająca swe jądro w Białej-Bielsku, stara się rozrastać ku północy.

Cała jeszcze nadzieja w reprezentantach dotyczących gmin, aby się na szkołę niemiecką nie zgodzili, a przeciw wywieranej na nich presyi, powinni posłowie polscy energicznie zaprotestować.

TELEGRAMY „NOWIN".

Z WARSZAWY.

Sytuacya w Warszawie.

Warszawa. Położenie jest tu bardzo trudne. Pospólstwo terroryzuje ludność. Właściciele domów, cierpiący i tak już wśród obecnych stosunków, otrzymują listy z pogróżkami i żądaniami zniżenia czynszu.

Stan komisarza policyi, Rastegiewa, który został zraniony wystrzałem z rewolweru, jest zadowalniający. Sprawcy dotąd nie wyśledzono.

Strejk szkolny.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek 14 b. m. ma nastąpić **otwarcie tutejszych szkół średnich**. Większość jednak młodzieży do szkoły nie pójdzie.

Zamknięcie uniwersytetu.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada profesorów uniwersytetu uchwaliła **zamknięcie uniwersytetu**, gdyż nie czuje się kompetentną od powiedzieć w inny sposób na zapytanie ministra oświaty: „Jakie środki należy przedsięwziąć, aby zapewnić wykładom uniwersyteckim normalny bieg?"

W cytadeli.

Warszawa. (Tel. wł.). **Wczoraj wczesnym rankiem rozstrzelano na stokach cytadeli kilkunastu żołnierzy.**

Ruch agrarny.

Warszawa. (Tel. wł.) **Z gubernii Lubelskiej** donoszą, że **szerzy się tam coraz bardziej ruch agrarny**, który objął już po części i gubernię warszawską. W tych dniach wybuchł strejk służby folwarcznej i robotników rolnych w Wieńcu pod Włocławkiem. Zachodzi obawa, że **z nastaniem wiosny i z rozpoczęciem robót wiosennych ruch ten przybierze groźne rozmiary.**

Z Rosyi.

Aresztowania robotników.

Berlin. (Tel. wł.) „Tageblatt" donosi z Petersburga, że **aresztowano wszystkich delegatów, wybranych na komisyę dla spraw robotników.** Dworce przepełnione wydalonymi przez rząd robotnikami.

Bomby w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W jednym z pokojów **hotelu Bristol** naprzeciw skweru Isakowskiego w pobliżu ambasady niemieckiej **nastąpiła dzisiaj rano eksplozya dynamitu.**

Petersburg. (Ag. pet.) Eksplozya w hotelu Bristol nastąpiła o godz. 4 rano i spowodowała na II piętrze, gdzie powstała i na innych piętrach znaczne szkody. Kilka ram okiennych zburzonych. W sklepach i na I piętrze spadły sztukaterye z plafonu. Na III piętrze szyby w 5 oknach rozbite. **Komisya złożona ze stu ludzi zajmuje się zbadaniem stanu rzeczy w hotelu, który otoczony jest policyą.**

Kolonia. „Koln. Ztg." donosi z Petersburga: Wczorajsza eksplozya w hotelu Bristol nastąpiła w mieszkaniu, zajętem przez pewnego Anglika i Angielkę. Oboje zginęli. Rzekomo Anglik przez nieostrożność rzucił bombę.

Rewolucya chłopska.

Rozruchy chłopskie których się obawiano, a które znawcy stosunków rosyjskich oddawna przepowiadali, rozruchy, przypominające żakeryą we Francyi i wojnę chłopską w średniowiecznych Niemczech, stały się faktem. Wczoraj już donieśliśmy o rozruchach w guberni kurskiej, dziś nadeszły następujące depesze:

Berlin. (Tel. wł.). „Vossische Zeitung" donosi z Petersburga, że **w gubernii saratowskiej, samarskiej i kilku innych wybuchły groźne rozruchy chłopskie.** Chłopi plądrują i palą dwory, oraz uprowadzają bydło. Wojsko jest za słabe, aby je stłumić.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą: Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że **nad Wołgą wybuchły rozruchy** chłopskie, skierowane głównie przeciw Niemcom kolonistom.

Petersburg (P a. t.) W ubiegłym tygodniu **rozpoczął się ruch chłopski w guberniach kurskiej i orelskiej i przeniósł się także na gubernię czernigowską**, gdzie przyszło do rabunków. Jedną rafineryę spalono. Wojsko przywróciło spokój. **Obecnie daje się spostrzegać ruch w pow. Siewsk.** Z Bryańska wysłano tam kompanię wojska.

Petersburg. Ze względu na utrzymanie porządku państwowego urzędownie ogłoszono karę 500 rbs. wzgl. areszt do 3 miesięcy za podburzanie chłopów przeciw istniejącym ustawom i innym zarządzeniom rządowym. Zarządzenie to rozszerzono na całą jen. gubernię.

Pogrom Kuropatkina

Tokio. (B. Reutera 10. 2 g. popoł.). **Rosyanie cofają się w kierunku północnym od Mukdenu.** Japończycy ścigają ich na obu skrzydłach. **Rosyanie znajdują się w trudnem położeniu.**

Londyn. Sprawozdawca Biura Reutera z armii Oku donosi z 10: Podczas ubiegłej nocy **armia Oku posunęła się aż do linii kolejowej** i mimo zaciętego oporu Rosyan obsadziła stacyę Szajatun, na południe od Mukdenu, gdzie się znajduje główny **magazyn zapasów rosyjskich. — Japończycy zabrali olbrzymie zapasy**, między tem sześć milionów sztuk nabojów.

Tokio. B. Reutera donosi z 11 marca godz. 8 rano: Cały ogrom klęski ros. nie jest jeszcze znany, jednakże pewnem jest, że liczba zabitych i rannych Rosyan, jakoteż straty w działach i amunicyi są olbrzymie. Liczbę jeńców oceniają na 50.000 Całą noc trwała rozpaczliwa walka. Rosyanie starają się przełamać otaczający ich łańcuch.

Tokio. B. Reutera donosi z 11. marca w południe. Klin, jaki Japończycy wbili w centrum ros. nad rzeką Hun, posuwa się na północ i zamierza dotrzeć aż do źródła Hampu na półn.-wschód od Mukdenu. **Rosyanie cofają się bezładnie w kierunku północnym. Jap. centrum**, posuwające się we formie klina naprzód i skrajne lewe skrzydło jap. **wzięło ich w środek. Odwrót ros. podobny do ucieczki.**

Tokio. (Urzędownie). Sprawozdanie marszałka Oyamy, które nadeszło tu ubiegłej nocy, potwierdza, że w kierunku na Singkiang oddział jap. atakuje Rosyan, którzy są znacznie silniejsi i obsadza wzgórza na północ od Fuszunu. Japończycy spędzili nieprzyjaciela z nad rzeki Sza na prawy brzeg Hun, **osaczyli go tam** i atakują na wschód i północ od Mukdenu. Od godz. 10 rano **wielkie masy Rosyan cofają się w zupełnym nieładzie na północ, w okolice między Mukdenem a linią kolejową. Rozproszyli się oni w okolicy Mukdenu aż** do Szanwa, 7 mil na północ od **Mukdenu**; jap. piechota i artylerya skierowały na nich swój ogień.

Londyn (Tel. wł.) „Times“ stwierdza, że **bitwa pod Mukdenem, do dziś dnia jeszcze nie zakończona**, jest stanowczo najkrwawszą w obecnej wojnie. **Armie jenerała Kaulbarsa i jenerała Bilderlinga, liczące co najmniej 200.000 żołnierzy, są zupełnie stracone.** Armię Bilderlinga otaczają na południu i zachodzie armie jenerała Nodzu i Oku, na północy jen. Nogi. Kolej na północy jest przerwaną, wobec tego **o uratowaniu tej armii niema mowy. Lewe skrzydło** armii Bilderlinga, które pod wodzą jen. Dembowskiego zapędziło się na drodze Mukden-Fuszun, uważają wobec zajęcia Fuszun przez Japończyków za stracone. **Zupełnie izolowany i otoczony jest jenarał Liniewicz.**

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień korespondentów wojennych, **w całej armii rosyjskiej panuje zupełne rozprężenie.** — Walka trwa dalej.

Londyn (Tel. wł.). Dzienniki konstatują, że, **aby powstrzymać zwycięzki pochod Oyamy, trzebaby całych lat przygotowań wojennych.**

Kuropatkin w niewoli?

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że **Kuropatkin dostał się do niewoli.**

Paryż. Do „New Jork Heralda“ donoszą z Petersburga: Otrzymano tu wiadomość, że generał **Kuropatkin zmuszony był z całą swoją armią poddać się Japończykom.**

Ostatni telegram Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.) Ostatnia depesza, jaką tu otrzymano od generała Kuropatkina brzmiała: „**Jestem zmuszony ustąpić** z Mukdenu. **Usiłuję się przebić, gdyż sądzę, że jestem ze wszystkich stron otoczony**“.

Straty rosyjskie

Londyn. „Daily Telegraph“ powtarza doniesienie tokijskiego dziennika „Koku-Min“, według którego **Rosyanie stracili 100 dział, a straty ich w ludziach wynoszą 150.000, w tem 50.000 wziętych do niewoli.**

Straty japońskie.

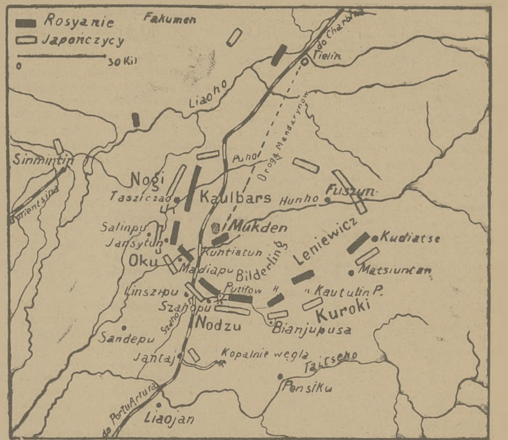
Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że według depesz, jakie nadesłał amerykański ambasador Griscome z Tokio do departamentu stanu, doniósł mu japoński minister wojny, że **straty Japończyków do dnia 8 marca wynosiły 50 tysięcy ludzi łącznie z jedną brygadą, która w sile 5.000 ludzi została zupełnie zniszczoną.**

Gratulacye z powodu zwycięstwa.

Tokio. (B. Reutera). Japoński minister wojny telegraficznie wyraził Oyamie, oficerom i żołnierzom gratulacye z powodu zwycięstwa. W odpowiedzi Oyama przypisuje zwycięstwo cesarzowi, jakoteż nieustraszonej waleczności oficerów i żołnierzy.

Wojna czy pokój?

Londyn. „Daily Graphic“ pisze: **Mamy** podstawę do przyjęcia, że rosyjski urząd zagraniczny zawiadomił rząd francuski, że **car Mikołaj byłby gotów rozpocząć rokowania o natychmiastowe zakończenie wojny**, pod warunkiem, że będzie daną podstawa do takich pertraktacyi. **Kwestya pośrednictwa jest obecnie przedmiotem wymiany zdań pomiędzy gabinetami francuskim i angielskim.** Oświadczenie rządu rosyjskiego ma być podanem Japonii do wiadomości przez Anglię, o ile to się nawet już nie stało. Akcya pokojowa Rosyi musi po części być odniesioną do trudności zaciągnięcia nowej pożyczki we Francyi.



Sytuacya pod Mukdenem z początkiem walnej bitwy (środa).
Generał Nogi rozgromił Kaulbarsa, generał Kuroki rozbił Liniewicza, poczem oba skrzydła japońskie połączyły się przy torze kolejowym i odcięły centrum Kuropatkina drogę do odwrotu ku Tielinowi.

Paryż. Aj. Havasa donosi. W kołach dyplomatycznych nie przywiązują żadnej wagi do powyższej wiadomości.

Londyn (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że **opinia kół dworskich skłania się już do zawarcia pokoju.** Partya wojenna jest jednak jeszcze dzisiaj górą.

Eskadra Rożdiestwieńskiego.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że nic tam nie wiadomo o odjeździe floty Rożdiestwieńskiego z pod Madagaskaru. Jest możliwą rzeczą jednak, że wyjechał on naprzeciw eskadry pod wodzą admirała Nebagadowa.

Sytuacya w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Kłamstwa sztabu generalnego zupełnie **zbałamuciły opinię publiczną w Petersburgu.** — Ogół sądzi jeszcze, że Kuropatkin znajduje się w dobrej pozycyi — tak mało ogół jest poinformowany o istotnej sytuacyi.

Korespondent „Daily Mail“ donosi, że wśród inteligencyi panuje przekonanie, że w obecnem położeniu absolutnie **nie można myśleć o wystawieniu nowej armii.**

„Nowosti“ piszą, że w miarę cofania się Kuropatkina coraz **trudniej** spodziewać się przychodzi honorowego pokoju. „Nowosti“ twierdzą, że społeczeństwo ros. jest apatyczne — a jeżeli taki duch ogarnie armię, trzeba będzie czemprędzej zawrzeć pokój.

Paryż. (Tel. wł.) Zgodne doniesienia wszystkich korespondentów potwierdzają, że **w piątek jeszcze nie zdawano sobie w Petersburgu sprawy**, jak olbrzymie rozmiary przybrała klęska Kuropatkina.

Rekonstrukcya gabinetu Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że w tych dniach nastąpi rekonstrukcya gabinetu Gautscha, w duchu więcej parlamentarnym. W skład nowego gabinetu wejdzie z Niemców dr Derschatta, a w miejsce Czecha, dra Randy, dr Pacak lub dr Engel. Z Polaków wejdzie dr Bobrzyński (minister oświaty?), a być może i Biliński (min. finansów). (Także, jak wiadomo, ustępuje minister Welsersheimb, którego następcą zostanie feldm. Schönaich).

Co słychać w mieście?

Kraków, 12-go marca.

KALENDARZ.

Dziś w niedzielę Grzegorza. Jutro w poniedziałek Krystyny. Pojutrze we wtorek Matyldy.

Niedziela.

Teatr. W miejskim po poł. o godz. 3 „Kopciuszek“ baśń fantastyczna w 5 aktach A. Walewskiego; wieczór o godz. 7 „Lilith“ bajka w 3 aktach J. Germana.

W ludowym po południu o godz. 3 „Noc

świętojańska" wodewil ludowy A. Staszczyka; wieczór o godzinie 7 „Małka Szwarcenkopf" sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Poniedziałek.

Teatr. W miejskim „Odrodzenie" komedya w 4 aktach Schönthana o godzinie 7 wieczór.

Restauracya Wawelu. Z obrad komisyi dla restauracyi Wawelu należy jeszcze podnieść, że członkowie jej z uznaniem podnieśli, iż władze wojskowe otaczały poszanowaniem i utrzymały piękne szczegóły architektoniczne komnat, jak odrzwia kamienne, sklepy gotyckie, herby Jagiellonów w komnacie królowej Jadwigi, znajdujące się w najstarszej parterowej części zamku, zajętej obecnie na areszta wojskowe. Część ta najstarsza opróżnioną będzie już w lipcu b. r., albowiem nowe budynki sądu wojskowego, aresztów wojskowych dla całego korpusu i dla artyleryi, stojącej na zamku, są już na ukończeniu.

Należałoby się postarać aby publiczność mogła zwiedzać tę część zamku.

Budżet miasta Krakowa. Dnia 14 b. m. we wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe pełnej Rady miejskiej. Dalsze posiedzenia odbędą się we środę dnia 15 bm. i we czwartek dnia 16 bm. Sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie na rok 1905 obejmujące i n q u a r t o 101 stronic, zostało już rozesłane wszystkim radcom miejskim. Wydatki zwyczajne na rok 1905 wedle tego budżetu wynoszą 2805969 K, a nadzwyczajne 114.311 K — czyli razem 2,920.280 K, dochody zaś zwyczajne łącznie z podatkiem gminnym od czynszów, oraz dodatkami gminnymi do podatków stałych wynoszą 2781780 K, a nadzwyczajne 138.500 K — razem więc 2,920.280 K. — Bilans zatem budżetu na rok 1905 zamyka się więc równowagą. Ponieważ jednak do budżetu na „nieprzewidziane wydatki" wstawiono kwotę 9054 K, przeto nadwyżka budżetowa wynosi właśnie tę kwotę. W porównaniu z rokiem zeszłym zwiększył się obecny budżet w wydatkach o K 25.224, a w dochodach o 229334 K. Podatki i opłaty gminne pozostają bez zmiany. — Głównym powodem korzystnego budżetu na rok 1905 jest przeprowadzona już konwersya długów miejskich, która umożliwia usunięcie niedoboru bez podwyższania podatków.

Pobór wojskowy w Krakowie rozpocznie się we czwartek dnia 30 bm. w domu przy ul. Karmelickiej l. 49. W dniu tym stanąć mają popisowi tutejsi I klasy, urodzeni w r. 1884 od liczby losu 1 do 250. Dnia 31 marca br. w piątek stanąć mają tutejsi popisowi I klasy od liczby losu 251 do 491. Dnia 1 i 3 kwietnia br. tj. w sobotę i poniedziałek popisowi tutejsi II klasy, urodzeni w r. 1883 od liczby losu 1 do 412. Dnia 4 i 5 kwietnia br. popisowi III klasy, urodzeni w roku 1882, od liczby losu 1 do 421. Natomiast dnia 6 kwietnia br. we czwartek i dnia 7 kwietnia br. w piątek stawać będą popisowi do Krakowa nieprzynależni, którym właściwe władzy udzieliły pozwolenia do stawienia się w Krakowie i ci, którym doręczono przed terminem wezwania ze strony magistratu. Pobór rozpoczynać się będzie każdego dnia o godzinie 9 rano. Wszyscy popisowi, do Krakowa przynależni, którymby do 23 marca br. wezwań nie doręczono, obowiązani są zgłosić się po nie do właściwego komisarza obwodowego (ewentualnie do Wydziału V magistratu) w czasie od 23 do 29 marca br.

Zarząd wodociągu miejskiego zawiadamia niniejszem, że od dnia 13 do dnia 17 marca b. r. wykonywanem będzie w mieście przez Zarząd wodociągowy miejski przepłukiwanie rurociągów miejskich. Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po odpuszczeniu pewnej ilości wody kranami urządzeń wodociągowych.

Celem utworzenia biblioteki dla pacyentów Zakładu szczepień leczniczo ochronnych przeciwko wodowstrętowi, składających się przeważnie z dzieci (do lat 14), przybywających z całej Galicyi, uprasza podpisany zarząd o łaskawe nadsyłanie książek, roczników pism, wydawnictw obrazkowych itp. na adres zarządu lub o zawiadomienie, aby się zgłosił służący po książki. Zarząd zakładu szczepień leczniczo ochronnych przeciwko wodowstrętowi w Krakowie, Lubicz 28. Telefon 301.

Koncert spacerowy odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 8 mej wieczór w wielkiej sali hotelu Saskiego. Przygrywać będzie orkiestra 13 p. p. Wstęp 50 halerzy.

Rewizye sanitarne odbywają się w dalszym ciągu obwodami. I tak, po ścisłej rewizyi w obwodzie I-szym hoteli i domów noclegowych, z których dwa komisya, z powodu niesłychanego niechlujstwa, zamknęła, odbyła komisya w ostatnich dniach gruntowną rewizyę hoteli i domów noclegowych w obwodzie II. i III. Na Kazimierzu zamknęła znowu komisya cztery domy noclegowe, a mianowicie dom gościnny Abrahama Kellera, Rozalii Rubinsteinowej, Mozesa Rattnera i Wolfa Piasec iego. Zamknięcie tych domów gościnnych trwać będzie tak długo, dopóki ich właściciele nie wykonają wszystkich zarządzeń sanitarno-policyjnych. Gdyby właściciele hoteli i domów noclegowych nie wykonali zarządzeń komisyi sanitarnej w zakreślonym im terminie, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej. Hoteli i domów noclegowych jest w Krakowie 42 — z czego w obwodzie I-szym mieści się 7 hoteli, w obwodzie II. 9 hoteli i 8 domów noclegowych (dwa z nich zamknięte), a w obwodzie III. 4 hotele i 12 domów noclegowych (z tych 4 zamknięte).

Zuchwałe włamanie. W piątek w południe opuściła trafikantka, Sabina Katzówna, swoją trafikę przy ulicy Dietla, zamknąwszy ją poprzednio i udała się na obiad. Gdy w pół godziny powróciła do sklepu, zastała trafikę otwartą, a w niej dwóch młodych żydów, gospodarujących spokojnie. Trafikantka chwyciła wtedy starszego z nich za rękę, lecz ten odepchnął ją tak silnie od siebie, że przerażona kobieta z krzykiem upadła na ziemię, z czego właśnie skorzystał złodziej i zniknął w jednej ze sąsiednich ulic. Katzówna zdołała jednak przytrzymać drugiego wyrostka, którego oddała w ręce policyi. — Przyaresztowany, nazwiskiem Abraham Silberberg, liczący lat 12 zaledwie, stanowczo wypiera się udziału we włamaniu i twierdzi, że nie zna złodzieja i przyszedł tylko po papierosy do trafiki. Dochodzenie w toku.

Wszędzie złodzieje. Do sklepu Ity Timberg przy ul. Józefa l. 46 na Kazimierzu, włamali się nieznani sprawcy i skradli z kasy podręcznej około 20 koron. Poszkodowana pytana na policyi, czy nie ma na kogo podejrzenia co do kradzieży, odpowiedziała: „Co ja wim, prosze wielmożnygo pana, tam naokoło wszędzie złodzieje".

Zginął dnia 16 lutego b. r., mały piesek, maści jasno żółtej, wabi się Neruś, opłacony nr marki 202. Łaskawy znalazca zechce go oddać przy ulicy Brackiej pod l. 13, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Kradzieże kieszonkowe. W sklepie Satalećkiego przy ul. Floryańskiej skradziono wczoraj p. Ewie Dembowskiej pugilares z kwotą 14 koron. Kradzież popełnił prawdopodobnie jeden z żebraków, których przy robocie było wielu w sklepie za żebraniną.

Na czwartkowym targu podgórskim znana włóczęga i złodziejka Marya Załęga z Przegorzał, usiłowała skraść Deborze Spalangowej z kieszeni pugilares, ale w chwili, gdy wkładała w kieszeń rękę, Spalangowa spostrzegła to i natychmiast spowodowała aresztowanie złodziejki. Załęga podała na policyi fałszywe nazwisko i dopiero później zdecydowała się odkryć swój pseudonim. Odstawiono ją do sądu.

Wielki Kraków a Podgórze. W piątek o godz. 4 popol. odbyła się w sali magistratu podgórskiego konferencya w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. W konferencyi wzięli udział delegaci Wydz. kraj. pp. dr. Wereszczyński i Michalczewski, oraz prezydyum magistratu podgórskiego i komisya, wydelegowana z łona rady miejskiej Podgórza. W obszernej dyskusyi zabierał głos przedewszystkiem burmistrz p. Maryewski, który obszernie wyłuszczył stanowisko Podgórza w sprawie Wielkiego Krakowa, a następnie prawie wszyscy uczestnicy konferencyi ze strony podgórskiej; wszyscy mówcy s p r z e c i w i l i s i ę j e d n o g ł o ś n i e przyłączeniu Podgórza w obecnych warunkach do Krakowa. Konferencya miała charakter czysto informacyjny, to znaczy, że delegaci Wydziału chcieli tylko poznać dokładnie stanowisko Podgórza w sprawie Wielkiego Krakowa i stworzyć podstawę do ewentualnych przyszłych rokowań między Podgórzem a Krakowem. Konferencya trwała blisko 3 godziny. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu odbędzie się wstępne posiedzenie konferencyjne komisyi obu miast, na którem ewentualnie nastąpi nawiązanie rokowań.

Ofiara zawodu. Liczna publiczność odprowadziła w piątek 10 bm. na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Józefa Bielawskiego, egzekutora podatkowego w Podgórzu. Masowy udział publiczności był dowodem, że i na skromnym, a nawet tak niewdzięcznym posterunku, jakim jest stanowisko egzekutora, można posiąść serca bliźnich. Wszyscy znali bowiem i cenili nieskazitelny charakter zmarłego, który padł rzeczywiście, jak żołnierz na posterunku. Chory bowiem od lat kilku na chorobę piersiową, po każdem polepszeniu się zdrowia zrywał się co rychlej do ciężkiej służby, (bo egzekutorom, nieetatowym, wolno tylko 3 miesiące chorować, później tracą pobory), aby żonie i pięciorgu niezaopatrzonej dziatwie nie brakło chleba. Ta troska o byt rodziny i obowiązkowość dobiła go wreszcie przedwcześnie. Sympatycznym objawem czci dla ś. p. zmarłego, a współczucia dla pozostałej rodziny było liczne zebranie się młodzieży gimnazyalnej, która naprzód przed domem, potem zaś nad otwartą mogiłą kilku pięknemi pieśniami pożegnała zacnego obywatela.

Fałszywą pięciorublówkę złotą złożył w podgórskiej ekspozyturze policyi jeden z kupców żydowskich z Kazimierza. Monetę otrzymał on od jakiegoś izraelity z Królestwa, który porobił w sklepie drobne zakupy i falsyfikatem zapłacił. Ponieważ fałszywe złote rublówki zdarzają się w Krakowie coraz częściej, policya wdrożyła śledztwo za oszustami, puszczającemi falsyfikaty w obieg.

Rada państwa.

Telefonem.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano interpelacyę B r e i t e r a który domagał się wyjaśnień, dlaczego radcy dworu przy kraj. Dyr. Skarbu we Lwowie Zubrzycki i Kasprzyszak podali się na emeryturę.

Po dyskusyi i przemowach mówców jeneralnych Böheima (*pro*) i Pachera (*contra*) przedłożenie przekazano komisyi przemysłowej i po szeregu faktycznych sprostowań, posiedzenie zamknięto; następne we wtorek.

PIES

[illegible] w sobotę wieczór o godzinie 9-tej z domu przy ulicy Zwierzynieckiej L. 35 naprzeciw Rogatki, krasiaty z ciemno kasztan rudawo czerwonemi płatkami, na pół głowie i po plecach, gładki sierści, z rasy rzeźnickich psów w okolicy widywany i znany pod nazwą Wiernuś Kataryniarski, który ciągnął wózek z kataryną na dwóch kółkach. Zwyczajem tego psa jest chodzić na dwóch łapkach i prosić. Z wyglądu podobny do legawca. Ktoby gdzieś coś wiedział lub słyszał o niem i zawiadomił nas, otrzyma odpowiednie wynagrodzenie za łaskawość.



Największy Skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej I. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 8

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu, pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością — na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubowywania innych przyrządów (Patent 167-750).

Ponieważ [illegible] firmy ogłaszają, że tylko one wyłącznie wyrabiają maszyny SINGERA i CENTRAL BOBBIN, oświadczam, że twierdzenie to jest rozmyślnem kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw [illegible], zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które [illegible] się nie różnią od maszyn Towarzystwa akc. firmy Singer Co., [illegible], jakością materyału, opracowaniem i wykończeniem [illegible]. Odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cywilnego w Berlinie z 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z [illegible] D. R. A. 1541, orzeczenia c. k. starostwa w [illegible], mam w ręku i każdy może się naocznie przekonać, że wszelkie spory do używania nazw Singer i Central Bobbin się odnoszące, firma Singer Co. dawniej [illegible] przegrała. — Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej. — Nie mając żadnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10—20 koron taniej. — Cenniki [illegible].

20 kor. nagrody

wypłacę za zwrotem zostawionej w wychodku kawiarni Sauera, czarnej torby, zawierającej między innemi legitymacyami także bilet abonamentowy c. k. kolei państwowych.

199 1-1 Gustaw Kostlak, Hotel Royal.

OGRÓD HANDLOWY

w Kąśny Dolnej p. Bog.-Ciężkowice

ma do sprzedania drzewka 4—5 letnie, jabłonie, grusze, czereśnie, wiśnie, od **50 h.** wyżej. Krzewy ozdobne, róże sztamowe, wysoko i niskopienne, z nazwami, gatunki najnowsze, palmy młode, piękne, „Latania borbonica" i t. p. W właściwej porze wszelkie flance.

Także potrzebny zdolny pomocnik.

Franciszek Kucharczyk

1—6 kierownik. 191

MODNE PASKI DAMSKIE

w wielkim wyborze — ceny bez konkurencyi poleca

ANAST. FRONCZ

Kraków, Floryańska l. 17.

Aparata Fotograficzne

Zawsze świeże **klisze, papiery** do kopiowania i **chemikalia,** oraz wszelkie inne przybory fotograficzne, poleca po cenach niskich

190 1—[illegible]

NIEMETZ i SP. w Krakowie, Szewska 2, pierwszy dom od Rynku na lewo.

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"

85 **w Krakowie, ul. Mikołajska L. I**

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — Ceny niskie stałe.

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

WYSPRZEDAJĘ

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie

Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r. we flaszkach od r. 1881 do roku 1874 i w beczkach a 133 litry oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie.

Genniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

124 **Ceny bardzo niskie.**

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

NA RATY



tygodniowe lub miesięczne od 1 korony zaczęty można nabyć maszyny Singera do szycia i haftu dywany, portyery, chodniki, kapy na łóżka, płótna, lustra, obrazy, zegary, zegarki i meble blaszane w wielkiem wyborze

Ceny bardzo przystępne.

ARNOLD FALLEK

99 w Podgórzu

Rynek gł. l. 10. I piętr.

PANIENKI

do sprzedaży za dobrem wynagrodzeniem oraz dziewczynkę do nauki poszukuje Salon mód „IRIS" ulica Wiślna l. 2.

195 1-3

Poszukuję 2 zdolnych czeladników szczotkarskich

Józef Kostka

Szczotkarz w Żywcu ulica Krakowska. 193

Młyn wodny

jest zaraz do wydzierżawienia.

Wiadomość u Jędrzeja Wójcika w Krośnie. 19.

Samowary tulskie Herbatę najlepszą rosyjską S. W. Perłowa, oraz Ceylon i angielską poleca firma **„FORTUNA"**

Kraków, Sukiennice l. 23.

196 1-15

Wolne posady

wszelkiego rodzaju i zajęcia obejmuje wykaz obszerny z 10 bm. Wszelkie interesa handlowe i przemysłowe tudzież prawdziwe anonse małżeństw zawiera Informator z 10 bm. 1—2

201

Redakcya: Kraków, Szpitalna 34.

Towarz. Ubezpieczeń

202 poszukuje 1-1

praktykanta

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Oferty nadsyłać należy do „fachu pocztowego 15".

Wdowiec młody

z 3 letnim synkiem poszukuje osobnego pokoju bez mebli z całem utrzymaniem siebie i dziecka. Zgłoszenia choćby w przybliżeniu warunków nadsyłać do działu inseratowego „Nowin" ulica św. Jana l. 30 dla wdowca.

197 1-3

186 **Starszy pomocnik handlowy**

z niemieckim językiem, biegły ekspedyent, otrzyma posadę w firmie A. Hawełka, przez biuro pracy, przy kongregacyi kupieckiej

SCHAMPOOING PETROLE

32 czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów

Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.

Perfumerye — Fabryczny skład grzebieni.

Dla **NIEDOKREWNYCH**

HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.

KRAKÓW — GRODZKA 48.

POLECAMY TAKŻE SPECYALNE WINO **DLA DIABETYKÓW**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon 412